

*Beata Grochala\**

**ANALIZA PORÓWNAWCZA  
JĘZYKA DAWNYCH I WSPÓŁCZESNYCH  
TELEWIZYJNYCH TRANSMISJI SPORTOWYCH  
(WYBRANE ZAGADNIENIA)**

COMPARATIVE ANALYSIS OF LANGUAGE OF ANCIENT AND MODERN  
TELEVISION SPORTS BROADCAST (SELECTED ISSUES)

Abstract

This paper is an attempt to compare the present and the past of the television sports broadcast. The main aim was to show, how change the language of broadcasts.

**Keywords:** television sports broadcast, relation, spoken language

**Słowa kluczowe:** telewizyjna transmisja sportowa, relacja, język mówiony

Organizacja, realizacja i transmisja widowisk sportowych to prężnie rozwijające się dziedziny rynku medialnego. Sport i media funkcjonują bowiem jak naczynia połączone. Gdyby nie transmisje zawodów na cały świat, sport, a zwłaszcza dyscypliny niszowe, jak np. snooker, nie cieszyłby się taką popularnością, ponieważ grono odbiorców byłoby zbyt małe. Z drugiej strony, gdyby sport się nie rozwijał, nie powstawałyby nowe dyscypliny, a stare nie zmieniały swoich reguł, telewizja nie miałaby czego pokazywać, co więcej, nie rozwijałyby się sportowe kanały tematyczne, a te emitowane są przez płatne telewizje kablowe czy też platformy cyfrowe. Krótko mówiąc, sport w mediach, a zwłaszcza w telewizji, to doskonale funkcjonująca maszyna rozrywkowa generująca ogromne zyski.

---

\* Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny, Katedra Lingwistyki Stosowanej i Kulturowej, ul. Pomorska 171/173, 90-236 Łódź; e-mail: [beatag@uni.lodz.pl](mailto:beatag@uni.lodz.pl).

W niniejszym artykule chciałabym przyjrzeć się zmianom, jakie na przestrzeni lat przeszła telewizyjna transmisja sportowa. Ponieważ medium, jakim jest telewizja, zakłada przekaz wielokanałowy, tzn. informacja dociera do odbiorcy za pomocą obrazu i fonii, skoncentruję się na jednej warstwie tego przekazu, a mianowicie na wypowiedziach oddziennikarskich, stowarzyszonych z obrazem. Tylko ten element poddaje się bowiem opisowi *stricte* językoznawczemu. Dodatkowo, ze względu na dostępność materiału badawczego, a także wcześniejsze badania, skoncentruję się jedynie na transmisjach meczów piłki nożnej.

## 1. HISTORIA TELEWIZYJNEJ TRANSMISJI SPORTOWEJ

Za datę początku telewizji jako takiej uznaje się rok 1928, kiedy to w Stanach Zjednoczonych po raz pierwszy stacja telewizyjna zaczęła nadawać regularny program. Pierwsze kontakty telewizji z transmisją sportową wiążą się z olimpiadą w Berlinie w 1936 roku. Na terenie Niemiec rozlokowano wówczas kilka tzw. izb transmisyjnych, do których przekazywano sygnał ze stadionów. Kilka miesięcy później angielska stacja BBC nadała bezpośrednią relację z meczu bokserskiego rozgrywanego w siedzibie stacji, natomiast w 1937 roku nadano transmisję z wydarzenia odbywającego się poza gmachem telewizji, a mianowicie z Wimbledonu, skąd relacjonowano mecz tenisowy. W tym samym roku stacja BBC transmitowała po raz pierwszy w historii mecz piłki nożnej. W Polsce piłka nożna zagościła na ekranach telewizorów dwadzieścia lat później (w 1957 roku) i od tej pory na stałe wpisała się w krajobraz telewizyjny. Przez niemal sześćdziesiąt lat, jakie minęły od tego czasu, zmieniło się wiele – zmieniła się telewizja, zmieniła się piłka nożna, zmienili się kibice i widzowie. Jedna rzecz trwa nadal – podstawowa formuła transmisji, którą tworzy obraz meczu opatrzony komentarzem dziennikarza (choć dziś coraz częściej nie tylko jego, o czym będzie mowa w dalszej części artykułu).

Tak rozwijająca się transmisja zaczęła wzbudzać zainteresowanie badaczy języka, zwłaszcza w latach siedemdziesiątych XX wieku, kiedy popularne stały się badania nad polszczyzną mówioną. W ich ramach badano m.in. język w telewizji, a w jego obrębie relacje sportowe. Trzeba wspomnieć o pracach Jana Oźdżyńskiego [1978; 1979; 1983], prekursora badań nad transmisją sportową, którego teksty poświęcone tej problematyce publikowane były przede wszystkim w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku. Z nieco późniejszego okresu pochodzą prace Waława Cockiewicza [1986; 1988]. Należy pamiętać także o artykule Małgorzaty Kity z 1979 roku, ukazującym omawiane zagadnienie w odmiennym świetle niż uczynili to J. Oźdżyński i W. Cockiewicz. Wszyscy wymienieni badacze zajmowali się przede wszystkim transmisjami meczów piłki

nożnej. Z nowszych opracowań warto wspomnieć o publikacjach Grzegorza Ożdżyńskiego [1994; 1996], który zajął się m.in. transmisją meczów tenisowych.

Istotnym zagadnieniem jest sama nazwa analizowanego gatunku. Temat ten powraca w wielu moich publikacjach [por. m.in. Grochala, 2012; 2016], dlatego tu zasygnalizuję jedynie kilka problemów. Od samego początku transmisji panował zamęt nazewniczy – funkcjonowały trzy podstawowe określenia: *sprawozdanie*, *relacja* i *komentarz*, ale także ich pochodne, jak np. *komentarz sprawozdawczy*. Nie podejmowano się definiowania tych pojęć, wprowadzania granic. Niektórzy badacze, jak M. Kita, konsekwentnie stosowali jedno określenie (w tym przypadku było to *sprawozdanie*) [Kita, 1979], inni, jak J. Ożdżyński, próbowali dokonać podziału według kryterium medium i wyróżniali relację radiową i komentarz telewizyjny [Ożdżyński, 1979]. Także dziś w zakresie nominacji brak jednoznacznych rozwiązań. Nazwą najrzadziej stosowaną jest chyba *sprawozdanie*, jednak określenia *relacja* używa się zarówno w odniesieniu do transmisji radiowych, telewizyjnych, jak i internetowych. Termin *komentarz* w niewielkim stopniu kojarzony jest z typem tekstu, łączony jest raczej z rodzajem wypowiedzi oceniającej, która może pojawić się w obrębie różnych gatunków. Pewnym rozwiązaniem jest stosowanie pojęcia *telewizyjna transmisja sportowa*, jednak trzeba pamiętać, że za tą nazwą kryje się zarówno obraz, jak i stowarzyszony z nim tekst.

W dalszej części dokonam porównania wyników badań J. Ożdżyńskiego, W. Cockiewiczza i M. Kity z własnymi, innymi słowy zestawię cechy transmisji z lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych z cechami współczesnych relacji. Postaram się odpowiedzieć na pytanie, jakie zmiany zaszły w tym fragmencie strumienia telewizyjnego.

## 2. TELEWIZYJNA TRANSMISJA SPORTOWA W UJĘCIU STATYSTYCZNYM

Jan Ożdżyński w książce zatytułowanej *Mówione warianty wypowiedzi w środowisku sportowym* dokonał m.in. charakterystyki składniowej mówionej (wypowiadanej) odmiany dziennikarsko-sportowej, jak nazwał język komentatorów sportowych, pod kątem statystycznym [Ożdżyński, 1979]. Poniżej zaprezentuję wyniki jego badań (dotyczą one meczu Górnika Zabrze z Manchesterem City rozegranego 10 marca 1971 roku), zestawiając je z moimi obserwacjami poczynionymi na większym materiale. Z bogatego korpusu tekstów wybrałam trzy mecze (w tekście oznaczone numerami 1, 2, 3 – na końcu artykułu znajduje się ich opis), które uznałam za bazowe. Na ich podstawie sformułowałam hipotezy badawcze, a następnie zweryfikowałam je w odniesieniu do całego korpusu.

## Tempo wypowiedzi

Pierwszy czynnik analizowany przez J. Ożdżyńskiego łączy się z rozmiarem wypowiedzianego tekstu i tempem mówienia. Według obliczeń badacza w trakcie całego spotkania dziennikarz wypowiedział 5621 wyrazów. W trzech meczach poddanych przeze mnie oglądowi było to odpowiednio 8851 wyrazów (1), 11 042 wyrazy (2) i 10 900 wyrazów (3), co daje średnią 10 264 wyrazów na mecz, a zatem prawie dwa razy więcej niż w meczu z 1971 roku. Przeciętne tempo mówienia wskazane przez J. Ożdżyńskiego wynosiło około 70 wyrazów na minutę. W analizowanych przeze mnie meczach wielkość ta kształtowała się następująco: 93 słowa na minutę, 116 słów na minutę, 113 słów na minutę, co daje średnią 108 słów na minutę. Interpretując te dane statystyczne, należy pamiętać o dwóch bardzo istotnych rzeczach. Pierwsza łączy się z długością analizowanego materiału. Jako jednostkę przyjęto mecz, jednak jest to wydarzenie o różnym, choć zbliżonym czasie trwania. Zgodnie z przepisami na mecz piłkarski składają się dwie części, z których każda trwa 45 minut. Dawniej owe 90 minut oznaczało rzeczywisty czas trwania meczu. Dziś najczęściej sędziowie doliczają dodatkowe minuty do każdej części spotkania, aby „nadrobić” przerwy w grze spowodowane np. interwencją medyczną, co powoduje, że mecz trwa około 92–93 minut. Ponadto głos komentatora towarzyszy nam kilka minut przed rozpoczęciem meczu i kilka minut po jego zakończeniu, co wydłuża relację do około 96 minut, jednak ta sytuacja dotyczy zarówno transmisji współczesnych, jak i tych sprzed czterdziestu pięciu lat.

Samo wydłużenie meczu o kilka minut nie przekłada się na tak znaczny wzrost liczby słów, czyli *de facto* na długość wypowiedzi komentatorskich. Przyczyn należy szukać gdzie indziej. Powróćmy jeszcze na chwilę do historii transmisji telewizyjnej. Za jej poprzedniczkę należy uznać relację radiową. Kiedy pojawiła się telewizja, większość dziennikarzy sportowych rekrutowała się właśnie z radia. Byli oni przyzwyczajeni do szczegółowego opisywania wszystkiego, co dzieje się na boisku, aby zrekompensować słuchaczom brak relacji wizyjnej. Kiedy te same schematy powielali podczas transmisji telewizyjnej, wprowadzali komunikaty werbalne redundantne w stosunku do komunikatu wizualnego. Dlatego postulowano, aby sposób relacjonowania meczu w telewizji był inny niż w radiu. Jeden z najbardziej znanych komentatorów sportowych, niekwestionowany autorytet w tej dziedzinie, Bogdan Tomaszewski, tak pisał w 1962 roku: „W telewizji można, a nawet trzeba używać pauz. Te pauzy pomagają reporterowi w chwilach, kiedy nie ma nic do powiedzenia. Telewidz się tego nawet nie domyśli i powie: «oho, dobry reporter, nie zamęcza mnie gadaniem». W telewizji wystarczy czasem

tylko nazwisko zawodnika, wynik, przymiotnik [...]” [Tomaszewski, 1962, s. 3]. To rozgraniczenie relacji radiowej od komentarza telewizyjnego było przez lata postulatem wysuwany przez nestorów dziennikarstwa sportowego. Apelowano, by komentator telewizyjny nie dublował obrazu, aby dał widzom swobodę interpretacyjną. Dziś sytuacja wygląda zupełnie inaczej. Współczesna telewizja to medium, które nie toleruje ciszy, komentarz musi wypełniać całą przestrzeń meczu. Nikt nie zwraca uwagi na fakt, że dziennikarz mówi o tym, co odbiorca może sam zobaczyć na ekranie. Najważniejsze jest, by mówił. Stąd m.in. obecność w relacjach telewizyjnych tzw. statystyk meczowych, czyli informacji o dystansie przebiegniętym przez danego zawodnika, liczbie oddanych strzałów, liczbie tzw. stałych fragmentów gry w wykonaniu obu drużyn itp. Informacje te nie wpływają w żaden sposób na obraz meczu, zajmują jednak czas, a tym samym wypełniają przestrzeń audialną. W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku dane statystyczne pojawiały się zdecydowanie rzadziej, co należy tłumaczyć także mniejszymi możliwościami technicznymi. Nie zmienia to jednego – dziś dziennikarz ma mówić jak najwięcej, co powoduje tak znaczny wzrost liczby wypowiedzianych słów.

### **Organizacja kategoryjna wypowiedzi**

Kolejna analizowana przez J. Ożdżyńskiego cecha to „procentowy udział w słownictwie danych tekstów rozmaitych części mowy” [Ożdżyński, 1979, s. 58]. Wyniki analizy pod tym kątem dwóch transmisji telewizyjnych (Ożdżyński poza wspomnianym meczem Górnika Zabrze analizował także mecz Polska – NRD z tego samego roku, komentowany przez tego samego dziennikarza – Jana Ciszewskiego) dały następujące informacje o procentowym udziale poszczególnych części mowy:

- 1) rzeczowniki – 41,73%,
- 2) czasowniki – 10,99%,
- 3) zaimki – 8,26%,
- 4) przyimki – 9,54%,
- 5) przysłówki – 7,11%,
- 6) przymiotniki – 8,00%,
- 7) pozostałe części mowy – 14,37%.

Jan Ożdżyński, aby osiągnąć próbę liczącą 10 000 wyrazów, musiał analizować dwa mecze. W przypadku współczesnych transmisji wystarczy jeden. W najbardziej zbliżonym do próby 10 000 wyrazów meczu (3) proporcje poszczególnych części mowy przedstawiają się następująco:

- 1) rzeczowniki – 34,7%,
- 2) czasowniki – 8,2%,
- 3) zaimki – 12,6%,
- 4) przyimki – 10,2%,
- 5) przysłówki – 6,7%,
- 6) przymiotniki – 6,90%,
- 7) pozostałe części mowy – 20,7%.

Pobieżne porównanie pokazuje znaczący spadek liczby rzeczowników, a także wzrost liczby zaimków. Zmiana w zakresie rzeczownika może być konsekwencją opisanych wcześniej przeobrażeń formuły relacji telewizyjnej. Trzeba pamiętać, że do rzeczowników zaliczają się nazwy własne, których w komentarzu jest bardzo wiele – mowa przede wszystkim o nazwiskach zawodników. Jeżeli komentarz jest uboższy w liczbę form wyrazowych, to muszą dominować w nim antroponimy. Wzrost liczby wyrazów skutkuje większym zróżnicowaniem kategoryjnym części mowy. Zwróćmy uwagę na większą liczbę zaimków, które ze względu na swoją funkcję zastępowania innych części mowy znajdują zastosowanie w większych konstrukcjach składniowych. Ciekawe jest również zwiększenie liczby wyrazów z grupy pozostałych części mowy – są to głównie wykrzykniki, które łączą się z wyrażaniem emocji. Dowodzi to kolejnej zmiany w obrębie transmisji – współcześnie jest ona bardziej ekspresywna, komentatorzy zdradzają swoje emocje, co więcej, wielokrotnie celowo formułują swoje wypowiedzi tak, aby miały charakter ekspresywny, chcąc w ten sposób zbudować więź emocjonalną z widzami. Do najczęściej używanych wykrzykników należą: *oj, aj, jej, ach, no*, ale również, choć znacznie rzadziej: *o Jezu, o Matko Boska*.

### **Kształt składniowy komentarza**

Kolejny element uwzględniony w badaniach J. Ożdżyńskiego łączy się z obecnością poszczególnych form wypowiedzi. Analogicznie do badania dotyczącego frekwencji poszczególnych części mowy uwzględniono próbę liczącą 10 000 słów, czyli badaniem objęto dwie transmisje. Wyniki tych eksploracji prezentują się następująco:

- 1) zawiadomienia (z wykrzyknieniami) – 30,8%,
- 2) równoważniki zdań – 22,3%,
- 3) zdania pojedyncze – 20,8%,
- 4) wypowiedzenia zespolone – 13,8%,
- 5) inne (wypowiedzenia zestawione, luźno połączone, wewnątrznie nawiązane) – 12,3%.

We współczesnych komentarzach proporcja ta wygląda odmiennie:

- 1) zawiadomienia (z wykrzyknieniami) – 38,2%,
- 2) równoważniki zdań – 17,4%,
- 3) zdania pojedyncze – 3,2%,
- 4) wypowiedzenia zespolone – 17,1%,
- 5) inne (wypowiedzenia zestawione, luźno połączone, wewnątrznie nawiązane) – 24,1%.

Zestawienie pokazuje bardzo znaczące zmiany w zakresie konstrukcji składniowych. Coraz więcej bowiem w wypowiedziach komentatorów konstrukcji, które uznać należy bądź za wypowiedzenia zestawione, bądź za luźno połączone. Wpływa to na obniżenie stopnia spójności tekstu relacji, a często prowadzi do potoku składniowego lub wadliwych pod względem syntakty konstrukcji. To kolejna konsekwencja konieczności wypełnienia słowami całego czasu transmisji. Komentatorzy wielokrotnie podejmują jakiś temat, ale nagle muszą przerwać wypowiedzenie, ponieważ akcja na boisku wymaga reakcji z ich strony.

Wzrosła również liczba zawiadomień, choć te stanowiły także dominujący typ wypowiedzeń we wcześniejszych transmisjach. Powodem tego jest z jednej strony większa liczba wypowiedzeń jako takich, z drugiej zaś dużo bardziej dynamiczna gra piłkarzy. Zawodnicy poruszają się na boisku z dużo większą prędkością, przeprowadzają między sobą liczne wymiany piłek, rzadziej zaś pozwalają sobie na akcje indywidualne rozpoczynane na połowie przeciwnika – te elementy gry wymagają od komentującego wprowadzenia krótkich wypowiedzeń, w których informuje, kto jest przy piłce, do kogo podaje itp., a tym samym wzrasta liczba zawiadomień.

### 3. CHARAKTERYSTYKA SKŁADNIOWA

Wspomniane wyżej dane dotyczące frekwencji poszczególnych typów wypowiedzeń znalazły swoje rozwinięcie w pracy W. Cockiewicza zatytułowanej *Komentarz transmisji sportowej w telewizji (charakterystyka składniowa)* [1988]. Obejmuje ona swym zakresem mecze z lat osiemdziesiątych, a więc o dekadę późniejsze w stosunku do bazy materiałowej J. Ożdżyńskiego. W swojej książce W. Cockiewicz bardzo dokładnie scharakteryzował zdania, a w ich obrębie grupę imienną i grupę werbalną, wypowiedzenie niewerbalne, a także wypowiedzenia połączone i zestawione. Nie ma tu miejsca na tak dokładne badania składni współczesnych transmisji, dlatego przedstawię w formie punktów wnioski W. Cockiewicza i odniosę je do własnych obserwacji.



1. Komentarz telewizyjny posiada cechy spontanicznych wypowiedzi mówionych, a także cechy przypisywane językowi pisanemu.

Za elementy należące do odmiany mówionej W. Cockiewicz uznaje przewagę wypowiedzi pojedynczych nad złożonymi, a w obrębie tych ostatnich dominację struktur luźno połączonych nad zespolonymi, a także bardzo dużą frekwencję potoków składniowych. Z kolei za cechy komentarzy łączące się z odmianą pisaną uznaje przewagę wypowiedzi niewerbalnych nad zdaniami, co świadczy o znacznym znominalizowaniu składni relacji.

W odniesieniu do współczesnych komentarzy za dominujące konstrukcje należałoby uznać owe potoki składniowe. Jak pokazały dane statystyczne, wypowiedzenia pojedyncze pojawiają się bardzo rzadko. Kontrowersyjna wydaje się składnia znominalizowana przypisywana językowi pisanemu. Trzeba bowiem zastanowić się, czy rzeczywiście jest to cecha współczesnej polszczyzny pisanej. Nie jest to przedmiot moich badań, a konstrukcje te, jak wspominałam, dotyczą przede wszystkim wypowiedzi z apelatywami, co moim zdaniem łączy się z językiem mówionym, a nie pisanym. Reasumując, uważam, że we współczesnym komentarzu dominuje odmiana mówiona języka, choć samo stosowanie dziś podziału na odmianę mówioną oraz pisaną jest pewnym uproszczeniem i łączy się przede wszystkim z kanałem przekazu, a nie właściwościami tekstu.

2. Komentarz ma charakter deskryptywny, w niektórych fragmentach pojawia się jednak element asocjatywny.

Jest to cecha, która, niestety, nie została wystarczająco opisana przez W. Cockiewicza. Z faktu, że dla partii deskryptywnych charakterystyczne są wypowiedzenia pojedyncze, natomiast dla asocjatywnych konstrukcje zespolone, można wywnioskować, że chodzi o elementy opisu meczu w opozycji do wypowiedzi luźno powiązanych tematycznie z meczem. Idąc tym tropem, można mówić, zwłaszcza w odniesieniu do współczesnej transmisji, o fragmentach relacjonujących i fragmentach komentujących. Przy takim rozumieniu tej dychotomii należy stwierdzić, że dziś sytuacja wygląda analogicznie pod względem składniowego ukształtowania obu typów wypowiedzi. Zmieniło się coś innego. W publikacji J. Ożdżyńskiego pojawia się bardzo istotne rozróżnienie monologu sprawozdawczo-komentującego, który charakteryzuje relację radiową, oraz monologu komentująco-sprawozdawczego, właściwego dla komentarza telewizyjnego [Ożdżyński, 1979, s. 52–53]. To odwrócenie paralelne tylko pozornie jest bez znaczenia. Jak wspominałam, dziennikarze pracujący w telewizji mieli komentować wydarzenia boiskowe. Tymczasem dziś przede wszystkim je relacjonują,



w mniejszym zaś stopniu komentują, choć rozdzielenie partii deskryptywnych od asocjacyjnych, jak nazwał je W. Cockiewicz, jest bardzo trudne.

#### 4. SYTUACJA NADAWCZO-ODBIORCZA

Charakterystyka sytuacji nadawczo-odbiorczej nie stanowiła przedmiotu zainteresowań wymienionych wyżej badaczy. W. Cockiewicz wspomina jedynie na marginesie o wspólnocie doświadczeń nadawcy (dziennikarza) i odbiorcy (widza), ich wspólnej wiedzy o przedmiocie opisu, czyli o piłce nożnej [Cockiewicz, 1988, s. 138]. Dziś zagadnienie nadawcy i odbiorcy staje się kluczowe dla całej transmisji. Przede wszystkim we współczesnych systemach medialnych nie można postawić znaku równości między nadawcą a dziennikarzem. Powodów jest kilka. Po pierwsze, za nadawcę uznaje się firmę posiadającą prawa do transmisji, stację telewizyjną, która je nabyła, redakcję sportową, czyli tzw. nadawców pośrednich, którzy nie mają bezpośredniego kontaktu z odbiorcą. Zanim widz „dotrze na stadion”, spotka się jeszcze z dziennikarzem – gospodarzem studia i jego gośćmi, którzy podczas około dziesięciminutowej rozmowy „wprowadzą” go w mecz, tzn. porozmawiają o składach grających drużyn, możliwych strategiach itp. Element ten (zwany potocznie studium przedmeczowym, choć nie jest to najlepsze określenie) to nowość w porównaniu z transmisjami z lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku. Rozmowa w studiu pełni funkcję informacyjną, ale także nakłaniającą – jeden z celów to zachęcenie niezdecydowanych do obejrzenia meczu. Kolejnym nadawcą jest dziennikarz bezpośrednio relacjonujący mecz, który jednak najczęściej nie robi tego sam. Nastąpiła bowiem moda na tandemy dziennikarsko-eksperskie, co oznacza, że także ten nadawca jest strukturą złożoną. I tu pojawia się nowy element w transmisji. Dawniej to tylko dziennikarz komentował mecz, stąd określenie *monolog komentującego-sprawozdawczy*. Dziś należałoby mówić raczej o dialogu, w którym jedna z osób relacjonuje mecz, a druga komentuje, choć i w tym zakresie sytuacja jest bardziej złożona.

Zmieniła się również struktura odbiorcy. Dawniej, zgodnie z tym, co pisał W. Cockiewicz, zakładano, że transmisję ogląda przede wszystkim osoba zainteresowana piłką, posiadająca o niej określoną wiedzę, wspólną z wiedzą nadawcy [Cockiewicz, 1988, s. 138]. Nie oznacza to, że wśród widzów transmisji, zwłaszcza w przypadku dużych imprez sportowych jak mistrzostwa świata, igrzyska olimpijskie, nie było osób przypadkowych. Dziś transmisja meczu stała się wydarzeniem nie tylko sportowym, ale i medialnym, dlatego wśród odbiorców bardzo często znajdują się także osoby nieznające reguł, w mniejszym stopniu zainteresowane piłką nożną, ale koncentrujące się na widowisku. Dla

nich wielokrotnie istotniejsze są informacje o prywatnym życiu zawodników niż ich gra na boisku. Dziennikarze i eksperci są tego świadomi, dlatego w swoich wypowiedziach uwzględniają także ten aspekt piłkarskiego świata.

### PODSUMOWANIE

Zaprezentowany powyżej przegląd wybranych cech języka dawnych i współczesnych telewizyjnych transmisji sportowych pokazuje, że zmiany, które można zaobserwować, łączą się ze zjawiskami dotyczącymi polszczyzny jako takiej, a nie tylko w jej aspekcie medialnego. Mowa przede wszystkim o potoku składniowym oraz wypowiedzeniach luźno powiązanych ze sobą, które w odmianie mówionej współczesnego języka polskiego są często spotykanymi konstrukcjami składniowymi [por. Nieckula, 2001]. Także wzrost tempa mówienia i liczby wypowiedzianych słów odzwierciedla cechy języka ogólnego. Elementy charakterystyczne dla telewizyjnej transmisji sportowej łączą się przede wszystkim z sytuacją nadawczo-odbiorczą, a zwłaszcza z wprowadzeniem podwójnej narracji – dziennikarskiej i eksperckiej. Jest to jednak zjawisko właściwe nie tylko transmisjom sportowym, ale także innym, np. z wydarzeń politycznych, kulturalnych itp. (tu również w roli sprawozdawcy coraz częściej występują dwie osoby – por. m.in. Jachimowska, 2005).

Reasumując, należy stwierdzić, że struktura telewizyjnej transmisji sportowej nie uległa na przestrzeni lat zbyt wielu przeobrażeniom, a zmiany w warstwie językowej są konsekwencją ogólnych tendencji we współczesnej polszczyźnie. Wyraźnie zarysowuje się natomiast komercjalizacja transmisji i dostosowanie jej przebiegu do wymogów widowiska medialnego.

#### **Analizowane mecze:**

- (1) Real Madryt – CSKA Moskwa, 14.03.2012, Liga Mistrzów UEFA, Polsat, Mateusz Borek
- (2) Polska – Armenia, 6.06.2007, eliminacje mistrzostw Europy, TVP1, Dariusz Szpakowski, Grzegorz Mielcarski
- (3) Atletico Madryt – Fulham Londyn, 12.05.2010, finał Ligi Europejskiej, TV4, Roman Kołtoń, Bożydar Iwanow

## BIBLIOGRAFIA

- COCKIEWICZ Waław, 1986, Figury stylistyczne w prasowych i telewizyjnych wypowiedziach o sporcie, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, XXXII, s. 39–43.
- COCKIEWICZ Waław, 1988, Komentarz transmisji sportowej w telewizji (charakterystyka składniowa). Studium z zakresu składni języka mówionego, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- GROCHAŁA Beata, 2012, Dwugłos dziennikarsko-eksperski – wpływ czynników pragmatycznych na sposób konstruowania komentarza sportowego/relacji sportowej na żywo, w: A. Burzyńska, red., „Język a Kultura”, t. 23, Akty i gatunki mowy w perspektywie kulturowej, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, s. 199–210.
- GROCHAŁA Beata, 2016, Telewizyjna transmisja sportowa w ujęciu genologii lingwistycznej (na materiale transmisji meczów piłki nożnej), Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- JACHIMOWSKA Katarzyna, 2005, Tekst jako element komunikatu telewizyjnego (na materiale programów publicystycznych), Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- KITA Małgorzata, 1979, Problem strukturywania tekstów radiowych i telewizyjnych sprawozdań sportowych, „Socjolingwistyka”, nr 2, s. 133–148.
- NIECKULA Franciszek, 2001, Język ustny a język pisany, w: J. Bartmiński, red., Współczesny język polski, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 99–113.
- OŹDŻYŃSKI Grzegorz, 1994, Wartościowanie w mówionym tekście komentarza telewizyjnego na przykładzie transmisji sportowej, „Poradnik Językowy”, z. 1–2, s. 24–36.
- OŹDŻYŃSKI Grzegorz, 1996, Komentarz telewizyjny jako forma narracji (na przykładzie transmisji z meczu tenisowego), w: S. Kania, red., Wokół społecznego zróżnicowania języka, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin, s. 109–123.
- OŹDŻYŃSKI Jan, 1978, Relacja radiowa a komentarz telewizyjny w ujęciu składniowo-informacyjnym (na materiale sportowym), w: S. Grabias, J. Mazur, K. Pisarkowa, red., Studia nad składnią polszczyzny mówionej. Księga referatów konferencji poświęconej składni i metodologii badań języka mówionego (Lublin 6–9 X 1975), Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk, s. 203–216.

- OŹDŻYŃSKI Jan, 1979, Mówione warianty wypowiedzi w środowisku sportowym, „Prace Komisji Językoznawstwa Polskiej Akademii Nauk, Oddział w Krakowie”, nr 48, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.
- OŹDŻYŃSKI Jan, 1983, Różnice między reportażem prasowym, radiowym i telewizyjnym (na przykładzie dziennikarskich wypowiedzi sportowych), „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie”, z. 80, „Prace Językoznawcze”, 4, s. 97–124.
- TOMASZEWSKI Bogdan, 1962, Liczydła na stadionie, „Radio i Telewizja”, nr 27, s. 3, 21.

*Beata Grochala*

ANALIZA PORÓWNAWCZA JĘZYKA DAWNYCH I WSPÓŁCZESNYCH  
TELEWIZYJNYCH TRANSMISJI SPORTOWYCH  
(WYBRANE ZAGADNIENIA)

Streszczenie

W artykule zaprezentowano porównanie współczesnych telewizyjnych transmisji sportowych z transmisjami z lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku. Ponad trzydzieści lat to dla telewizji okres dużych zmian zarówno technologicznych, jak i kulturowych. To także czas zmian w zakresie metodologii, która dawniej koncentrowała się przede wszystkim na strukturalizmie. W artykule wykorzystano wyniki badań Jana Ożdżyńskiego i Waława Cockiewicza, w odniesieniu do których scharakteryzowano współczesne transmisje. W aspekcie językowym widać przede wszystkim duże zmiany w zakresie liczby wypowiedzianych słów, a także struktury składniowej.

COMPARATIVE ANALYSIS OF LANGUAGE OF ANCIENT AND MODERN  
TELEVISION SPORTS BROADCAST (SELECTED ISSUES)

Summary

The paper includes a linguistic specification of the television genre, which has rarely been studied. Monographs regarding live sports coverage were written in the 1970s and 80s, i.e. over thirty years ago. For television, that period was a time of change, both technological and cultural, however, considering different methodologies, which in the case of the studies mentioned was more structuralism-focussed. In terms of language can be seen especially large changes in terms of the number of words and syntactic structure.